



Katarzyna Głowicka, fot. Renska

KOMPOZYTORKA Z MISJĄ

WIOLETA ŻOCHOWSKA

Projekty sceniczne Katarzyny Głowickiej wpisują się w coraz wyraźniejszą we współczesnej operze tendencję do tworzenia dzieł zaangażowanych społecznie

Najnowsza opera Katarzyny Głowickiej i Krystiana Lady „Unknown I Live With You” na pierwszy rzut oka wygląda dość skromnie. Rozgrywa się w półmroku i praktycznie pozbawiona jest scenografii oraz partii orkiestry. Ale też sprawdzonych rozwiązań, do których ostatnio przyzwyczajają nas twórcy sceniczno-muzyczni. To właściwie opera-instalacja, jak poprawia mnie podczas telefonicznej rozmowy kompozytorka. Pewne jest natomiast

jedno: „Unknown I Live With You” zawiera najbardziej poruszające arie, jakie ostatnio słyszałam. Dziewięć utworów opowiadających o uciszaniu, tłamszeniu i upokarzaniu kobiet w ogarniętym wojną Afganistanie niedawno zostało wydanych przez wydawnictwo Bôlt Records na płycie.

Problematyka kobieca coraz częściej przenika do współczesnej opery. Czy to już kres dominacji męskiej perspektywy? Jest jeszcze za wcześnie, żeby obwieścić sukces, jednak zmieniają się postaci kobiece, które dotąd wtlaczane były w stereotypowe role ofiar. Bohaterki większości dzieł w ponad 400-letniej historii gatunku to postaci nieme, tragiczne, tkwiące w potrzasku, skazane na śmierć bądź cierpienie.

Kanwą dla libretta „Unknown I Live With You” stały się teksty czterech ukrywających się pod zmienionymi imionami poetek z Afganistanu: Royi, Freshty, Meeny Z. i Fattemah AH. Pomysł na wykorzystanie ich wierszy zrodził się, kiedy kilka lat temu Krystian Lada – nominowany do tegorocznego Paszportu „Polityki” – trafił na Afghan Women Writing Project (AWWP). Nowojorska inicjatywa założona w 2009 roku przez dziennikarkę Maszę Hamilton i wspierana przez lokalne działaczki miała na celu stworzenie platformy, za pośrednictwem której afgańskie kobiety – uciszane, tłamszone, upokarzane – mogły opisać swoje historie. Potajemne spotkania owocowały kolejnymi wpisami na stronie. Myśli przelewane na papier i przekazywane aktywistkom trafiały do sieci, gdzie znalazły swoją publiczność: uważnych czytelników i zaangażowanych komentatorów. Każdy mógł przesłać autorkom słowa wsparcia i otuchy, wystarczyło wejść na stronę projektu i zostawić komentarz.

Kanwą dla libretta „Unknown I Live With You” stały się teksty czterech ukrywających się pod zmienionymi imionami poetek z Afganistanu: Royi, Freshty, Meeny Z. i Fattemah AH

Głowicka to twórczyni wrażliwa na ciężar słowa. W 2005 roku wydała płytę „Seven Sonets” z muzycznymi opracowaniami wierszy miłosnych

Szekspira. Sonetom nadała oszczędną oprawę, na którą złożyły się kwartet smyczkowy oraz elektronika. W jej muzyce ważne są minimalizm środków i formy, autentyczność i zaznaczenie pozycji, z której wyszła w procesie budowania dźwiękowego idiomu.

Opera Katarzyny Głowickiej i Krystiana Lady na festiwalu Opera Rara

„Unknown I Live With You” zostanie zaprezentowane

(<https://operarara.pl/wydarzenie/k-glowicka-unknown-i-live-with-you/>) w styczniu na krakowskim festiwalu Opera Rara.

31 stycznia, godz. 19.30, Cricoteka, ul. Nadwiślańska 2-4, Kraków

1 lutego, godz. 19.30, Cricoteka, ul. Nadwiślańska 2-4, Kraków

Więcej informacji o programie na stronie festiwalu

(<https://operarara.pl/wydarzenie/k-glowicka-unknown-i-live-with-you/>) .

świata, który pomaga w konstrukcji emocjonalnej narracji. Wybór instrumentów był podyktowany również tym, że Krystianowi zależało na mobilności instrumentalistów. Z kolei elektronika jest jednocześnie praktyczna i bardzo współczesna, za jej pomocą mogę «wtopić się» w każdą sytuację. A o to chodziło, żeby opera była nam, ludziom dziś żyjącym, współczesna” – tłumaczy podczas telefonicznego wywiadu.

Kompozytorka nie obawia się tradycji klasyczno-romantycznej, które niosą ze sobą smyczki. Właśnie o ten ciężar skojarzeń jej chodzi – jednorodne brzmienie smyczków osadza całość w znajomej europejskim

Jako kompozytorka silnie osadzona w kulturze zachodnioeuropejskiej dla projektu „Unknown I Live With You” wybrała najbliższe jej instrumentarium. „W obsadzie instrumentalnej wykorzystuję kwartet smyczkowy oraz elektronikę. Instrumenty smyczkowe mają emocjonalną siłę, dlatego je wybrałam. Powodem był także ich «zachodni» kontekst. Celowo nie użyłam instrumentów tradycyjnych dla muzyki afgańskiej, taki zabieg byłby nieautentyczny z mojej strony. Dodałam do tych historii coś od siebie, dołożyłam element mojego

słuchaczom konwencji muzycznej. Głowicka obsadza muzykę w roli komentującej, dopowiadającej to, czego nie obejmuje słowo, trochę na podobieństwo muzyki filmowej. Jednak w odróżnieniu od niej brzmienie wydobywane z pocierania smyczków o struny i generowane w czasie rzeczywistym akordy elektroniczne są pełnoprawnymi uczestnikami każdej sceny. Tak jak wyśpiewywane słowa przykuwają uwagę oszczędnością formy, kondensacją treści.

**U Głowickiej brzmienie
wydobywane z pocierania
smyczków o struny i generowane
w czasie rzeczywistym akordy
elektroniczne są pełnoprawnymi
uczestnikami każdej sceny**

Zapytana przeze mnie o interakcję między słowem a dźwiękiem, artystka potwierdza, że oddziaływanie między warstwami stanowi wręcz istotę tej opery. Oryginalne wersy zostały przez kompozytorkę muzycznie zinterpretowane, jednak ich sens pozostał bez zmian. Mowa o subtelnych zabiegach, jak skrócenie czy powtórzenie wybranej frazy. Wszystkie modyfikacje powstały w porozumieniu z Afghan Women Writing Project, które ma prawo do wierszy afgańskich poetek. Warstwa wokalna została ograniczona wyłącznie do niezbędnych środków, nie ma w niej dużo miejsca na popis możliwości wykonawczych śpiewaków. Melizmaty, wibrato, skoki interwałowe – zabiegi operowe – zostają poświęcone w imię czytelności tekstu. Punktem wyjścia do pracy nad słowem i skonstruowania linii melodycznej jest wyobrażenie sobie całej sytuacji – w jakiej sytuacji jest podmiot, jaki jest kontekst danej osoby, jaką ma przeszłość, co może wydarzyć się w przyszłości. „Łączę dramaturgię, narrację z elementami muzycznymi takimi jak harmonia czy faktura. Konstruuje pewnego rodzaju paletę emocjonalną. Każda z trzech bohaterek ma odrębną paletę, to są trzy różne historie, dlatego posługuję się różnymi środkami” – mówi mi Głowicka.



Głowicka & The Airport Society, „Unknown I Live With You”,
Bôlt Records 2019

Stany emocjonalne bohaterki dopowiada także elektronika. Generowane na żywo dźwięki korespondują z akustycznymi i uzupełniają się z warstwą wokalną. Ważną cechą muzyki Głowickiej jest przestrzenność, co w przypadku „Unknown I Live With You” dobrze się sprawdza – uprzestrzennienie dźwięku i mobilność instrumentów smyczkowych pozwalają

muzyce poruszać się wraz ze śpiewaczkami, a publiczności wejść w środek akcji. Zresztą w przypadku tej opery słuchacze są namawiani do poruszania się, zmieniania miejsca na sali czy podchodzenia do muzyków.

„Za pomocą elektroniki, a konkretnie specjalnego programu z moimi autorskimi algorytmami, wypracowałam progresje i warstwy dźwiękowe, w których na żywo syntezowane są narastające akordy w arii «A World of Luck». Mogę podążać dźwiękiem za śpiewaczką, reagować na to, co dzieje się na scenie. To nadaje całości niesamowitą atmosferę. Podobny zabieg udało mi się uzyskać także w «I Thought It Was a Dream, But When I Woke Up, I Couldn't Walk». W tej części słycać tykanie bomby, odgłosy ciała i tutaj za pomocą komputera rozmieszczam na żywo dźwięk w przestrzeni, śpiewaczka porusza się, a ja podążam za nią lub od niej odchodzę. Wykorzystuję też odgłosy wojny: syreny i wybuchy” – opowiada kompozytorka.

Wydaje się, że szczególnie ważna w kontekście „Unknown I Live With You” jest jednostkowa sprawczość, jaką daje kobietom opowieść. Głos w końcu najczęściej zabiera ten, kto ma władzę. Głos może też tę władzę pomóc wywalczyć. Bohaterki opery stają się zatem załączkiem rewolucji, nośnikami równouprawnienia. W ich słowach można dopatrzeć się rozpaczliwego szukania wsparcia i uwagi (Roya: „Mothers / Sisters /

Daughter / Where are you? / Can you hear me?”). Wiersz Freshty ugina się pod ciężarem doświadczanego bólu i braku nadziei („I asked my mom is it possible / That my legs and my hands / will grow again / No one / No one / No one answered me”). Ta sama poetka napisała „Odeę do godności”, jak nazywa ten utwór Głowicka – opis wewnętrznych przeżyć zgwałconej kobiety. I choć autorki wierszy zostały powiadomione o powstaniu dzieła, a dwie z nich nawet odpowiedziały na wiadomość, ze względów bezpieczeństwa nie będą mogły przybyć na spektakl.

Choć autorki wierszy zostały powiadomione o powstaniu opery, a dwie z nich nawet odpowiedziały na wiadomość, ze względów bezpieczeństwa nie będą mogły przybyć na spektakl


Kolejny projekt, nad którym pracuje Głowicka, to zresztą historia o mężczyźnie, który żył w obozie dla uchodźców w Libii. Już wyraził chęć spotkania i zapoznania się z powstającym dziełem. Podejmowanie przez artystkę takiej tematyki wpisuje się w coraz wyraźniejszą we współczesnej operze tendencję przesuwania akcentu z realizacji wartości artystycznych w stronę przekazania konkretnej istotnej społecznie idei i wysłania impulsu nawołującego do działania.

Głowicka to kompozytorka z misją. Nie tylko działa w organizacjach społecznych czy wyklada przedmioty związane ze sztuką na uczelni biznesowej. Zapytana o ewolucję w swojej twórczości, odpowiada: „Zwrot w stronę muzyki społecznie zaangażowanej jest naturalnym etapem mojego rozwoju jako kompozytorki, jak również jest to konsekwencja odpowiedzi na dzisiejszą rzeczywistość”. Głowicka szuka odpowiedniego języka do opisu podejmowanych tematów: nierówności społecznych, dyskryminacji kobiet, przemocy, kryzysu uchodźczego. Wszystko po to, aby dzieło, które powstanie, miało szansę wstrząsnąć świadomością odbiorców. Tak jak robią to historie afgańskich kobiet.

Tekst powstał we współpracy z Krakowskim Biurem Festiwalowym,



Tekst dostępny na licencji Creative Commons BY-NC-ND 3.0 PL

(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/legalcode>) (Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych) 

Autor

Wioleta Żochowska

Muzykolożka, krytyczka muzyczna, redaktorka magazynu o muzyce współczesnej „Glissando”. Łączy perspektywę muzykologiczną ze społeczno-kulturoznawczą, opisując nową muzykę w kontekstach kultury cyfrowej.

Wydanie

272

Data

01/2020

Tagi

opera współczesna, Opera Rara, opera polska, Afganistan, Katarzyna Głowicka, Krystian Lada, Boł Records, uchodźcy, muzyka i polityka, Afghan Women Writing Project